

Jan Polkowski

III b

Państwo Gim. i Lic. Im. M. Hopernika

w Tommie

Jak uczyłem się w czasie okupacji

W roku tydzień dniem i set czterdziestym zosta-
liśmy wywiezieni z Torunia w okolice dublina,
do mi Stourmorie, skąd po pięciu miesiącach
przeponaduliliśmy się do dublina. Tam
uczestniczyłem do klas: trójletniej i czteroletniej legszej
szkoły powszechnej.

Następnie Niemcy przewieźli nas do
miasteczka Pyli, leżącego przy rzece Namora
dublin.

Tam było szkółka, ale niemyślna; dopiero
staraniem gminy została otwarta. Chodziłem
tam do klasy piątej.

Nie było tam jednak takich naprzykład
przedmiotów, jak geografia i historia.
Nauczyciel, który nas uczył, zorganizował
tajne kursy geografii i historii. Odbywały
się one w tym samym budynku, to jest
w szkole, bo można powiedzieć, że miasteczko

^{gdyż} bo wiem można było je kupić w Linsgar z
niekiedy po stosunkowo niskich cenach.

Chodziliśmy tam jeden rok. Przez
pięć miesięcy nie mieliśmy się bez
prerwy, chyba że nauzytel wyjeżdżał załat-
wić jakiś spraw.

Jednak w drugiej połowie roku, gdy
partyzantka została dźwiżona w dół,
Pylk, nauka była coraz częściej przerwana

Jak naprzykład na okres jawniejsi topan-
ki kierownik musiał się ukrywać.

Naprzykład raz mieliśmy u niego lekcyj
geografii. Wpółwie lekcyj wpał jakiś znajomy
kierownik i powiedział, że z Dublinu jada
dzienny w kierunku Pylk. Po co? Skieriadano
do morza nie domyślił, że na Topankis.

Skieriadano nauka została przerwana:
my wyjeżdżaliśmy do domów, a kierownik
za nam „ułatwił” się z Pylk i wtedy przerwał

naukę na blisko dwa tygodnie.

Takie wypadki zdarzały się coraz częściej.
Jednak były takie spokojne okresy, w
których nadrabialiśmy stracony czas.

~~W czasie~~ gdy kontynuowaliśmy piątą klasę
i mieliśmy rozpocząć naukę, ofensywa
przeniosła nam naukę.

Próbowaliśmy po amobodzeniu Pylk nie widzieliśmy
już się z moim nauzytelem, bo wyjeżdżał
z rodziną do Dublinu, skąd po niedługim
miesiącu wrócił z powrotem do Terunia.